

Jan Wszolek

Zasiedzenie służebności przesyłu

Kilka lat temu w doktrynie toczyła się ożywiona dyskusja na temat możliwości ustanowienia służebności gruntowej polegającej na utrzymywaniu na gruncie urządzeń przesyłowych, której istotnym punktem było podjęcie przez Sąd Najwyższy przełomowej uchwały z dnia 17 stycznia 2003 r.¹, przesądzającej o możliwości ustanowienia służebności gruntowej tego typu. Część doktryny przyjęte przez Sąd Najwyższy precedensowe rozwiązania dotyczące uregulowania stanów prawnych urządzeń przesyłowych przyjęła z aprobatą², wskazując, że stanowią one przykład elastyczności i dostosowywania się wykładni przepisów prawa do nowych realiów społecznych i gospodarczych. Nie sposób nie zgodzić się z taką oceną, jednak należy również spojrzeć na ten problem z punktu widzenia ogólnych założeń systemu prawnego, co w pewnych sytuacjach może prowadzić do nieco krytycznych wniosków. W szczególności, o ile dopuszczenie ustanowienia służebności gruntowej nie powodowało skutków wątpliwych z punktu widzenia aksjologicznego, o tyle dopuszczenie zasiedzenia służebności, będące naturalną konsekwencją przyjęcia, że służebność tego typu może w ogóle powstać, budzić może pewne wątpliwości natury aksjologicznej, jak również kontrowersje natury jurydycznej.

¹ Uchwała SN z dnia 17 stycznia 2003 r., III CZP 79/02 (Rejent 2003, nr 3, s. 122).

² W szczególności G. B i e n i e k, *Glosa do uchwały SN z dnia 17 stycznia 2003 r., III CZP 79/02*, Rejent 2003, nr 3, s. 139.

Omówienie problematyki zasiedzenia służebności przesyłu i służebności gruntowej polegającej na korzystaniu z urządzeń przesyłowych nie może mieć miejsca bez zwrócenia uwagi na pewne niebezpieczeństwa i wątpliwości, które odnoszą się do szerszego problemu dynamicznej wykładni przepisów o zasiedzeniu. Wydaje się, że wraz z niewątpliwą korzyścią dla obrotu prawnego, jaką jest przyspieszenie kwestii uregulowania stanów prawnych urządzeń przesyłowych, nowa wykładnia przepisów o służebnościach gruntowych przyniosła ze sobą również pewne zagrożenia, które mogą skłaniać do szerszej refleksji na temat roli wykładni w polskim systemie prawnym oraz kontrowersji, jakie mogą łączyć się z jej nagłą i nieprzewidywalną zmianą. Sposób rozwiązania niewątpliwie istotnych kwestii gospodarczych przy pomocy dynamicznej wykładni przepisów prawa jest okazją do szerszego spojrzenia na problematykę pewnych zagrożeń, jakie mogą wiązać się z dynamiczną wykładnią przepisów, w tym w szczególności przepisów, których sens opiera się na wprowadzeniu określonych skutków prawnych w związku z zdarzeniami, które miały miejsce w przeszłości. Sądzę, że zwrócenie uwagi na pewne argumenty natury konstytucyjnej, niepodnoszone do tej pory w dyskusji, może okazać się przydatne na etapie kształtowania się praktyki i orzecznictwa w sprawach dotyczących regulacji stanów prawnych urządzeń przesyłowych posadowionych na cudzych gruntach.

1. Skrócony rys historyczny problemu

Przepisy dotyczące służebności przesyłu weszły w życie już przeszło trzy lata temu³ i wydawać by się mogło, że problemy związane z regulacją stanów prawnych urządzeń przesyłowych posadowionych na cudzych gruntach zostaną rozwiązane. Problem niezwykle doniosły społecznie, w szczególności po 1989 r., nie był przez długi czas regulowany. W latach 50-tych i 60-tych, a także w okresie późniejszym, gdy prowadzono akcje elektryfikacyjne, bardzo często nie planowano prowadzenia linii energetycznych oraz innych sieci z uwzględnieniem uregulowania uprawnień

³ Zmiany wprowadzono ustawą z dnia 30 maja 2008 r., o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2008 r., nr 116, poz. 731), która weszła w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r.

natury cywilnoprawnej do utrzymywania na cudzych gruntach urządzeń przesyłowych. Stan taki nie budził początkowo większego sprzeciwu – społeczeństwu zależało na rozwoju infrastruktury, ceny nieruchomości były relatywnie niskie, ówczesne procedury administracyjne nie gwarantowały również należytej ochrony praw właścicieli, zatem panowało powszechne przekonanie o konieczności akceptacji istniejącego stanu rzeczy. Sytuacja diametralnie zmieniła się po 1989 r., kiedy to ceny nieruchomości wzrosły, a przedsiębiorstwa energetyczne stały się podmiotami skomercjalizowanymi, prowadzącymi działalność o charakterze zarobkowym. Często linie energetyczne zostały posadowione bez uwzględnienia konfiguracji terenu i planowanej zabudowy, także stanu własnościowego, który pozostawał obojętny na etapie akcji elektryfikacyjnych. W wielu przypadkach (w szczególności dotyczy to linii energetycznych) posadowienie słupa elektrycznego lub istnienie na działce innych urządzeń ogranicza w istotny sposób zabudowę – nie tylko z uwagi na zajęcie terenu, ale również z uwagi na konieczność zachowania odpowiednich odległości od przewodów elektrycznych. W ten sposób wiele terenów zostało trwale pozbawionych lub ograniczonych w możliwości zabudowy z niewątpliwą szkodą dla właścicieli, którzy często nigdy nie dostali żadnej rekompensaty materialnej za ograniczenie ich prawa własności.

Przepisy o służebności przesyłu zostały wprowadzone w 2008 r. – weszły w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r. W kodeksie cywilnym nie wprowadzono instytucji służebności będącej odpowiednikiem obecnej służebności przesyłu – instytucja zbliżona – służebność ustanawiana na rzecz właściciela zakładu przemysłowego istniała natomiast w dawnym prawie rzeczowym (art. 175 pr. rzecz.). Wprowadzając w 1965 r. nową kodyfikację, ustawodawca świadomie zrezygnował z inkorporowania tej instytucji do nowego kodeksu. Po wejściu w życie kodeksu cywilnego kluczowe znaczenie dla uregulowania kwestii budowy na cudzych gruntach urządzeń przesyłowych miały przepisy administracyjne, dotyczące wywłaszczenia. Przepisy te, a w zasadzie ich kolejne wersje, obowiązują do tej pory, wśród nich szczególną rolę odgrywa art. 124 ustawy o gospodarce nieruchomościami⁴. Przepis art. 124 u.g.n. pozwala jednak jedynie

⁴ W doktrynie jest sporne, czy przepis art. 124 u.g.n. może być podstawą ustanowienia służebności – przeciwko takiej interpretacji opowiadali się E. G n i e w e k, *Kodeks cywilny*,

na uregulowanie kwestii pozyskania uprawnień do budowy urządzeń na etapie planowania i budowy (warunkiem są ustalenia planu o realizacji na danym terenie celu publicznego lub decyzji o lokalizacji inwestycji celu publicznego⁵) – nie może znaleźć zastosowania na późniejszych etapach⁶. Mimo istnienia przepisów administracyjnych do budowy urządzeń przesyłowych dochodziło niekiedy bez zachowania procedur prawnych – budowa często nie była poprzedzona wywłaszczeniem, w efekcie czego w obecnej sytuacji urządzenia znajdują się na gruncie bez tytułu prawnego.

Sytuacja faktyczna, wzrastająca świadomość prawna społeczeństwa i brak regulacji prawnej otworzyły drogę właścicielom działek do kierowania roszczeń w stosunku do zakładów przesyłowych, w oparciu o opisane stany faktyczne. W skrajnych przypadkach właściciele mogli żądać usunięcia urządzeń z gruntu na podstawie art. 222 § 2 k.c., a w niektórych przypadkach istniała również możliwość żądania wykupu gruntu na podstawie art. 231 § 2 k.c., gdy wybudowany został budynek lub inne urządzenie. Niezależnie od żądania usunięcia urządzeń, które mogło być zatrzymane zarzutem nadużycia prawa podmiotowego, właściciel mógł formułować roszczenia uzupełniające (art. 224 § 2 k.c. lub 225 k.c.) skargę negatoryjną⁷.

Jeżeli strony zdecydowały się na polubowne załatwienie kwestii korzystania z gruntu przez przedsiębiorstwo przesyłowe, możliwe było zawarcie umowy dzierżawy, ustanowienie prawa użytkowania. Prawa te nie zapewniały jednakże przedsiębiorcom trwałego uprawnienia do korzystania z gruntu. Największą wadą umowy dzierżawy jest możliwość jej wypowiedzenia oraz oparcie na stosunku obligacyjnym skutecznym *inter partes*. Użytkowanie, jako ograniczone prawo rzeczowe, jest natomiast prawem niezbywalnym. Żadne z tych praw nie odpowiada również do

księga druga: *Własność i inne prawa rzeczowe*, Kraków 2001, s. 128 oraz M. Drela, *Rozważania nad art. 124 u.g.n.*, Rejent 2002, nr 4, s. 44.

⁵ Wyrok WSA w Warszawie z dnia 9 grudnia 2008 r., I SA/Wa 1486/2008 (LexPolonica nr 2043755); wyrok NSA z dnia 3 lipca 2008 r., I OSK 88/2008 (LexPolonica nr 1996957).

⁶ Wyrok NSA z dnia 18 marca 2005 r., OSK 1216/2004 (LexPolonica nr 2127448).

⁷ A. Nowak-Far, A. Gil, *Korzystanie przez przedsiębiorstwa ciepłownicze z sieci i urządzeń przesyłu energii cieplnej usytuowanych na cudzych gruntach*, Prawo Spółek 1999, nr 7-8, s. 78-79; R. Trzaskowski, *Korzystanie przez przedsiębiorstwa energetyczne z cudzych nieruchomości*, cz. II, Rejent 2003, nr 12, s. 141.

końca opisanej potrzebie gospodarczej. Z kolei służebność osobista, która, wydawałoby się, jest stosunkiem prawnym odpowiadającym omawianej potrzebie gospodarczej, nie może być ustanowiona na rzecz osoby prawnej, którą to z reguły formę prawną mają zakłady energetyczne, wodociągowe i inne, oraz jest również prawem niezbywalnym.

2. Uchwała Sądu Najwyższego w przedmiocie służebności gruntowej polegającej na korzystaniu z urządzeń przesyłowych

Przełomowym momentem na drodze do regulacji służebności przesyłu był niewątpliwie rok 2003, kiedy to SN wydał uchwałę z dnia 17 stycznia 2003 r.⁸, w której dopuścił ustanowienie służebności gruntowej polegającej na prawie utrzymywania na obciążonej nieruchomości linii elektroenergetycznej. Sąd Najwyższy dopuścił ustanowienie takiej służebności w drodze umownej, wskazując jednocześnie, że okoliczność, iż bliżej nieokreślona nieruchomość władająca wchodzi w skład przedsiębiorstwa przesyłowego, nie uniemożliwia ustanowienia służebności gruntowej. Uchwała SN wywołała dyskusję w doktrynie. Zwolennikiem rozwiązania SN był G. Bieniek⁹, który argumentował słuszność decyzji sądu względami funkcjonalnymi i celowościowymi, wskazując na rozwój infrastruktury i techniki, który nie został uwzględniony w obowiązujących wówczas przepisach prawa, a potrzeba gospodarcza, której dotyczy służebność, nie była uwzględniana przez ustawodawcę. Stanowisko SN znalazło potwierdzenie w kilku następnych orzeczeniach, a także poparł je K. Stefaniuk¹⁰, wskazując, że niewątpliwie służebność służy pewnej nieruchomości władzącej, znajdującej się w obrębie przedsiębiorstwa. Przeciwno stanowisku SN wypowiedział się E. Gniewek¹¹, wskazując, że Sąd Najwyższy, uzasadniając decyzję, zastosował ukrytą analogię, próbując

⁸ Uchwała SN z dnia 17 stycznia 2003 r., III CZP 79/02 (OSNC 2003, nr 11, poz. 142).

⁹ G. Bieniek, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2003 r., III CZP 79/02*, Rejent 2003, nr 3, s. 130-139.

¹⁰ J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2006, s. 227.

¹¹ E. Gniewek, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2003 r., III CZP 79/02 (opublikowanej w: Rejent 2003, nr 3, z gloszą G. Bieńka)*, Rejent 2003, nr 5, s. 149.

doszukać się w przedsiębiorstwie przesyłowym nieruchomości władnącej. Zdaniem E. Gniewka nieruchomości takiej brak, a umieszczenie sieci energetycznej zwiększa użyteczność przedsiębiorstwa przesyłowego, a nie jakiegokolwiek nieruchomości. Przedsiębiorstwa przesyłowe dysponują wieloma nieruchomościami i ciężko sprecyzować, o jaką nieruchomość chodzi – stację trafo, siedzibę, inny zakład. W późniejszych orzeczeniach Sąd Najwyższy jeszcze bardziej zliberalizował swoje stanowisko, wskazując, że nie jest konieczne wskazywanie konkretnej nieruchomości władnącej, na rzecz której ustanawiana jest służebność¹².

Osobiście przychyliam się do poglądu E. Gniewka i uważam, że wykładnia Sądu Najwyższego stanowi przykład wykładni twórczej, z ukrytą analogią, od której SN próbował się jednakże odciąć, wskazując na istnienie nieruchomości władnącej w obrębie przedsiębiorstwa przesyłowego. Przeciwno koncepcji zezwalającej na ustanowienie służebności gruntowej przytoczyć można następujące argumenty: 1) ograniczenie analogii przy kreowaniu uprawnień rzeczowych, 2) niespełnienie przesłanek z art. 285 k.c. – brak nieruchomości władnącej.

Dokonana przez Sąd Najwyższy wykładnia przepisu stanowi ukrytą analogię, gdyż w istocie możliwość umieszczenia na gruncie urządzeń przesyłowych służy przedsiębiorstwu jako całości, a nie określonej nieruchomości. W skład jednego przedsiębiorstwa może wchodzić wiele nieruchomości – stacji trafo i innych składników sieci, i nie sposób wskazać, że jedna konkretna nieruchomość „korzysta” z sieci energetycznej. Pomędzy elementami sieci, nieruchomościami zachodzą zależności typowe dla składników przedsiębiorstwa, a nie dla stanów faktycznych opisanych w rozdziale dotyczącym służebności gruntowych.

Analogię, jako metodę wykładni, można wykorzystać w przypadku istnienia luki w systemie prawnym. W moim przekonaniu brak przepisu umożliwiającego ustanowienie służebności przesyłu w 2003 roku był wyłącznie luką oceną, w szczególności z perspektywy przedsiębiorców. W doktrynie i orzecznictwie niekiedy przypomina się, że uprzednio, na gruncie prawa rzeczowego, istniał przepis art. 175 pr. rzecz. umożliwiający ustanowienie służebności na rzecz każdorazowego właściciela przed-

¹² Wyrok SN z dnia 12 grudnia 2008 r., II CSK 389/2008 (LexPolonica nr 1981730).

siębiorstwa przesyłowego. Przepis ten jednak celowo pominięto przy kodyfikacji, co może wskazywać na fakt, że zamiarem ustawodawcy było jego usunięcie i wykorzystanie do uregulowania tej kwestii innych przepisów. W tym przypadku ustawodawca świadomie czy też wręcz celowo nie uregulował konkretnej kwestii, nie mamy do czynienia z luką konstrukcyjną, lecz z tzw. regulacją negatywną¹³. Istniały stosowne przepisy administracyjne, z których mogły korzystać zakłady przesyłowe, będące wówczas przedsiębiorstwami państwowymi. Skoro z przepisów takich, mając je do dyspozycji, nie korzystały, działały na własne ryzyko i szkodę. Nawet w sytuacji, gdy po latach pojawiła się kwestia nieuregulowanych praw do urządzeń przesyłowych posadowionych na cudzych gruntach, istniały, i istnieją nadal, stosunki prawne, w ramach których można było uregulować sposób korzystania z takich urządzeń.

Okoliczność, że stosunki prawne dzierżawy czy użytkowania nie w pełni przystawały do realiów gospodarczych, nie oznacza wcale, że nie mogły być wykorzystane. Rozbudowywana od lat 90-tych infrastruktura sieci komórkowych została wybudowana w oparciu o istniejące przepisy prawne, bez konieczności tworzenia nowych, specyficznych, regulacji. Struktura prawna sieci przekaźników najczęściej opiera się na użytkowaniu, dzierżawie lub po prostu nabyciu prawa własności do gruntów. Skoro w tej branży udało się stworzyć sieć w oparciu o istniejące przepisy prawa, było to również możliwe w przypadku innych przedsiębiorstw. Wadą użytkowania jest jego niezbywalność, zatem w wypadku zbycia przedsiębiorstwa powstałaby konieczność ustanowienia nowego prawa użytkowania na rzecz nowego właściciela. Zbycie zakładu przesyłowego ma jednak miejsce niezwykle rzadko – bardzo często są to spółki prawa handlowego i najczęściej dochodzi do zbycia udziałów lub akcji lub przekształceń podmiotowych, rzadko do zbycia przedsiębiorstwa jako zorganizowanego kompleksu składników materialnych i niematerialnych. Ryzyko zmiany osoby właściciela można by natomiast ograniczyć wpisem do księgi wieczystej. W moim przekonaniu nie istniała zatem luka prawna, a jedynie istniejące przepisy nie były do końca dogodne dla przedsiębiorstw przesyłowych, co wskazuje raczej, że istniejąca luka była luką oceną.

¹³ L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010, s. 237.

W uzasadnieniach orzeczeń potwierdzających możliwość ustanowienia służebności gruntowej polegającej na utrzymywaniu urządzeń przesyłowych bardzo często powoływany jest przykład analogicznego stosowania przepisów o służebności gruntowej do doprowadzenia linii energetycznej do działki nieposiadającej dostępu do sieci¹⁴. Należy mieć na uwadze, że stosowana w tym wypadku analogia miała zastosowanie dla zapewnienia indywidualnego dostępu do sieci – np. w zakresie przyłączy¹⁵. Wydaje się, że w przeciwieństwie do obecnie stosowanej analogii, w opisanych przypadkach analogiczne stosowanie przepisów było i jest nadal uzasadnione. W oparciu o służebność właściciel nieruchomości władnącej może przeprowadzić przez nieruchomość służebną linię energetyczną celem podłączenia do sieci własnej nieruchomości. Istnieje w tym przypadku nieruchomość władnąca i nieruchomość obciążona – obie znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie, zatem nie ma podstaw, żeby nie zastosować przepisów o służebności. Ustanowienie służebności tego typu mieściło się w dyspozycji art. 285 k.c., nie było konieczne stosowanie żadnej analogii, konieczne było natomiast sięgnięcie do analogii w przypadku art. 145 k.c., który odwoływał się do „dostępu do drogi publicznej”, a zatem nie obejmował wprost stanów faktycznych związanych z przyłączeniem do sieci. Stosowanie analogii z art. 145 k.c. miało zatem miejsce w przypadku oporu ze strony sąsiadów, kiedy to dopuszczano stosowanie przepisów o drodze koniecznej, przyjmując w drodze analogii, że sieć przesyłowa (energetyczna, kanalizacyjna) stanowi odpowiednik drogi publicznej. Odwoływanie się do tego argumentu pomocniczego natury historycznej nie ma większego znaczenia dla obrony argumentacji, że możliwe jest ustanowienie służebności utrzymywania urządzeń przesyłowych jako służebności gruntowej – obie sytuacje dotyczą innych podmiotów i innych stanów faktycznych.

Reasumując, wydaje się, że Sąd Najwyższy, dostrzegając istotną potrzebę gospodarczą, dokonał wykładni przepisów, którą określić można jako

¹⁴ Postanowienie SN z dnia 31 grudnia 1962 r., II CR 1002/62 (OSPika 1964, nr 5, poz. 91); uchwała SN z dnia 3 czerwca 1965 r., III CO 34/65 (OSNCP 1966, nr 7-8, poz. 109); uchwała SN z dnia 30 sierpnia 1991 r., III CZP 73/91 (OSNCP 1992, nr 4, poz. 53); w doktrynie: A. Kubas, *Ustanowienie służebności drogi koniecznej*, Nowe Prawo 1966, nr 3 s. 344.

¹⁵ S. Rudnicki, *Sąsiedztwo nieruchomości*, Kraków 1999, s. 42-43.

wykładnię twórczą. W oparciu o lukę oceną formułowano liczne postulaty *de lege ferenda*, które zakończyły się uchwaleniem odpowiedniej regulacji. Wcześniej jednak doszło do zmiany orzecznictwa Sądu Najwyższego. Analogia, jaką zastosował w istocie SN w sferze prawa rzeczowego, gdzie obowiązuje zasada *numerus clausus* praw rzeczowych, winna być stosowana niezwykle ostrożnie. Nie kwestionując praktyki, która zmierza we wskazanym uchwałą z dnia 17 stycznia 2003 r. kierunku, należy wskazać, że sposób wykładni mógł okazać się dość zaskakujący. Istniało wiele wariantów rozwiązania kwestii regulacji stanów prawnych – możliwa była zmiana przepisów o użytkowaniu, o służebnościach osobistych, możliwe było wykreowanie nowego ograniczonego prawa rzeczowego służącego tej konkretnie potrzebie gospodarczej. Rozwiązanie, które przyjęto wskutek takiej wykładni, było rozwiązaniem tymczasowym, mającym funkcjonować do czasu uchwalenia stosownej regulacji. Twórcza wykładnia, mająca służyć rozwiązaniu pewnych problemów, do czasu uchwalenia stosownej regulacji stała się jednak źródłem pewnego problemu sprowadzającego się do ustalenia, czy można nadal stosować przepisy o służebnościach gruntowych w przyjęty uchwałą z dnia 17 stycznia 2003 r. sposób.

Abstrahując od faktu, że ustanawianie służebności gruntowych odpowiadających treścią obecnej służebności przesyłu było wątpliwym z punktu widzenia teoretycznego rozwiązaniem, uważam, że obecnie nie ma możliwości ustanowienia służebności gruntowej odpowiadającej służebności przesyłu. Skoro luka prawna, która zdaniem SN istniała, została usunięta poprzez wprowadzenie nowych przepisów regulujących służebność przesyłu, brak jakiegokolwiek uzasadnienia dla możliwości analogicznego stosowania art. 285 k.c. w obecnym stanie prawnym. Nawet broniąc argumentu, że wykładnia przepisów o służebności gruntowej nie opierała się o analogię, do tych samych wniosków można dojść stosując zasadę *lex specialis derogat legi generali*, wspartą zasadą *lex posteriori derogat legi priori*. Skoro ustawodawca zdecydował się na szczególne uregulowanie, przepis ogólny nie ma zastosowania. Z zakresu zastosowania przepisu art. 285 k.c. od dnia 3 sierpnia 2008 r. należy zatem wyłączyć przypadki obejmujące urządzenia przesyłowe.

3. Zasiedzenie służebności gruntowej polegającej na korzystaniu z urządzeń przesyłowych

Kolejnym istotnym momentem w rozwoju kierunku orzecznictwa na temat regulacji stanów prawnych urządzeń przesyłowych było dopuszczenie przez Sąd Najwyższy możliwości zasiedzenia służebności gruntowej polegającej na utrzymywaniu urządzeń przesyłowych, co należy uznać za naturalną i logiczną konsekwencję dopuszczenia ustanowienia tego typu służebności w drodze umownej. Przesłankami nabycia służebności w drodze zasiedzenia są korzystanie z nieruchomości w zakresie odpowiadającym służebności gruntowej (tzw. posiadanie służebności), istnienie trwałych i widocznych urządzeń pochodzących od posiadacza oraz upływ czasu. W wyroku z dnia 31 maja 2006 r.¹⁶ wskazano, że przedsiębiorstwo państwowe może nabyć służebność gruntową przez zasiedzenie, gdy zwiększa ono użyteczność nieruchomości należącej do niego, a nie jest absolutnie konieczna dla funkcjonowania przedsiębiorstwa. Wyrok dotyczył jednak sprawy o bezumowne korzystanie z nieruchomości i Sąd nie stwierdził zasiedzenia w konkretnej sprawie. W postanowieniu SN z dnia 8 września 2006 r.¹⁷, gdzie wskazano, że służebność może służyć zwiększeniu użyteczności przedsiębiorstwa, a przez to zwiększeniu użyteczności nieruchomości wchodzącej w jego skład, Sąd przychylił się do koncepcji zasiedzenia służebności gruntowej na rzecz przedsiębiorstwa energetycznego. W postanowieniu podkreślono, że może istnieć służebność na rzecz przedsiębiorcy, która nie zwiększa użyteczności żadnej konkretnej nieruchomości – służebność zwiększa użyteczność przedsiębiorstwa, a tym samym pośrednio zwiększa użyteczność wchodzących w skład przedsiębiorstwa nieruchomości. Sąd odwołał się przy tym do uchwały SN z dnia 17 stycznia 2003 r., III CZP 79/2002, wskazując, że skoro dopuszczalne jest ustanowienie służebności na rzecz przedsiębiorcy, dopuszczalne jest również nabycie jej w drodze zasiedzenia. W postanowieniu z dnia 4 października 2006 r.¹⁸ SN wskazał,

¹⁶ Wyrok SN z dnia 31 maja 2006 r., IV CSK 149/2005 (Gazeta Prawna 2006, nr 108, s. 26).

¹⁷ Postanowienie SN z dnia 8 września 2006 r., II CSK 112/2006 (Monitor Prawniczy 2006, nr 19, s. 1016).

¹⁸ Postanowienie SN z dnia 4 października 2006 r., II CSK 119/2006 (Monitor Prawniczy 2006, nr 21, s. 1129).

że jest możliwe nabycie w drodze zasiedzenia służebności polegającej na korzystaniu z posadowionych na nieruchomości trwałych i widocznych urządzeń elektrycznych, potwierdzając tym samym obrany kierunek orzecznictwa.

Należy zwrócić uwagę, że spośród ograniczonych praw rzeczowych jedynie służebność gruntowa może zostać nabyta w drodze zasiedzenia. Koncepcja Sądu Najwyższego polegająca na dopuszczeniu istnienia służebności gruntowej podobnej w swej istocie do służebności osobistej lub służebności z nieobowiązującego art. 175 pr. rzecz. (służącej *de facto* przedsiębiorcy, a nie konkretnej nieruchomości), nie tylko umożliwiła jej nabycie osobom prawnym (którymi są zakłady energetyczne i inne podobne przedsiębiorstwa)¹⁹, ale również otworzyła drogę do nabycia przez przedsiębiorstwa przesyłowe służebności gruntowych w drodze zasiedzenia, co stanowiło odpowiedź na potrzebę regulacji stanów prawnych urządzeń przesyłowych.

Po wejściu w życie regulacji dotyczącej służebności przesyłu orzecznictwo Sądu Najwyższego w przedmiocie dopuszczalności zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu ewoluowało w jeszcze bardziej liberalnym kierunku. W uchwale z dnia 7 października 2008 r., III CZP 89/2008²⁰, SN poszedł o krok dalej i zrównał ze sobą oba rodzaje służebności, wskazując, że nie jest konieczne, w przypadku ustanawiania służebności gruntowej polegającej na utrzymywaniu urządzeń przesyłowych, wskazywanie nieruchomości władnącej. Wydaje się, że koncepcja zrównania obu typów służebności, w tym zrównania prawa do tej pory istniejącego z nowo wprowadzonym, może budzić poważne zastrzeżenia. Służebność gruntowa jest ustanawiana na rzecz kaźdoczesnego właściciela określonej nieruchomości władnącej. Uznając, że jej wskazanie nie jest konieczne, Sąd Najwyższy osłabił swój wcześniejszy argument, że możliwe jest ustanowienie służebności gruntowej na rzecz nieruchomości wchodzącej w skład przedsiębiorstwa,

¹⁹ Służebność osobista, ustanawiana na rzecz konkretnego przedsiębiorcy nie może zostać ustanowiona na rzecz osoby prawnej.

²⁰ Uchwała SN z dnia 7 października 2008 r., III CZP 89/2008 (LexPolonica nr 1953621).

która to w istocie „korzysta” ze służebności. Skoro nieruchomości władnącej nie trzeba wskazywać, służebność staje się *de facto* służebnością osobistą, której nie można nabyć w drodze zasiedzenia. Uzasadnienie Sądu Najwyższego poddano zasadnej krytyce²¹, wskazując, że połączenie obu rodzajów służebności może naruszać wyrażoną w art. 244 k.c. zasadę *numerus clausus* ograniczonych praw rzeczowych. Pominięcie wskazywania nieruchomości władnącej zbliża służebność gruntową do instytucji służebności przesyłu, która przed 2008 r. nie istniała w systemie prawnym. Orzeczenie zaburza kodeksowy podział służebności na gruntowe, osobiste i służebności przesyłu, zatem do zaprezentowanej koncepcji należy odnieść się krytycznie.

Analizując kwestie zasiedzenia służebności gruntowej polegającej na utrzymywaniu na gruncie urzędzeń przesyłowych, należy wskazać, że brak przepisu zabezpieczającego interes przedsiębiorcy w wypadku zbycia nieruchomości przed wpisaniem służebności do księgi wieczystej. Po dacie nabycia służebności w drodze zasiedzenia, przed stwierdzeniem tego faktu w drodze postanowienia dany grunt mógł zmienić właściciela. W takiej sytuacji nowy nabywca, działając w zaufaniu do treści księgi wieczystej, nabywa grunt wolny od obciążeń. Brak bowiem przepisu analogicznego do art. 7 pkt. 5 u.k.w.h., wskazującego, że nabycie w ramach rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych nie jest skuteczne względem służebności przesyłu. Przepis ten ma charakter wyjątku od generalnej zasady ochrony nabywcy, zatem nie powinien być interpretowany rozszerzająco.

W przypadku zasiedzenia służebności należy zwrócić uwagę na uniwersalny dla wszystkich typów służebności problem zasiedzenia przeciwko kilku współwłaścicielom gruntu. Może zdarzyć się sytuacja, w której przepisy nie pozwolą na zasiedzenie względem jednego ze współwłaścicieli – na przykład współwłaściciel będzie małoletni, co będzie wstrzymywać termin zasiedzenia. Nie jest możliwe obciążenie służebnością udziałów w nieruchomości, zatem należy przyjąć, że w takim wypadku służebność zostanie nabyta w drodze zasiedzenia, gdy minie przeszkoda do zasiedzenia w stosunku do wszystkich współwłaścicieli.

²¹ M. Godlewski, *Zasiedzenie służebności przesyłu*, Monitor Prawniczy 2010, nr 7, s. 388.

4. Zasiedzenie służebności przesyłu

Ustawą z dnia 30 maja 2008 r.²² weszły w życie przepisy normujące służebność przesyłu, zgodnie z którymi jest to trzeci, obok służebności gruntowych oraz osobistych, rodzaj służebności, do którego zastosowanie, z mocy odesłania w art. 305⁴ k.c., mają przepisy o służebnościach gruntowych, w tym przepisy o zasiedzeniu. W orzecznictwie rozstrzygnięto, że na podstawie art. 292 k.c. w zw. z art. 305⁴ k.c. służebność przesyłu może być nabyta w drodze zasiedzenia, o ile posiadanie służebności polegało na korzystaniu z trwałego, widocznego urządzenia. Sąd Najwyższy, w cytowanej już uchwale z dnia 7 października 2008 r. podkreślił, że służebności przesyłu obca jest kategoria nieruchomości władnącej, gdyż jej nabycie następuje na rzecz określonego przedsiębiorcy.

Nie ulega wątpliwości, że służebność przesyłu, z mocy odesłania zawartego w art. 305⁴ k.c., może być przedmiotem zasiedzenia. Do zasiedzenia stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące nabycia w drodze zasiedzenia prawa własności nieruchomości – w tym przepisy ustalające 20 i 30-letni okres zasiedzenia (odpowiednio w dobrej oraz w złej wierze). Do biegu terminu zasiedzenia, podobnie jak w innych sytuacjach związanych z nabyciem własności i innych praw w tej drodze, stosujemy odpowiednio przepisy o przedawnieniu. Zgodnie z art. 292 k.c. do zasiedzenia służebności konieczne jest wzniesienie przez korzystającego (posiadacza służebności) lub poprzednika prawnego trwałego i widocznego urządzenia – w doktrynie przyjmuje się, że wzniesienie takiego urządzenia stanowi ostrzeżenie dla właściciela, który może sprzeciwić się działaniom posiadacza służebności w formie roszczenia negatoryjnego. Jak słusznie zauważono²³, rurociągi i inne urządzenia znajdujące się pod ziemią nie są urządzeniami, których istnienie uzasadnia zasiedzenie służebności, gdyż nie są one widoczne dla osób trzecich ani dla właściciela. Podmiotem, na rzecz którego może nastąpić zasiedzenie służebności przesyłu, jest wyłącznie przedsiębiorca, który wybudował lub którego poprzednik prawny wybudował na gruncie stosowne urządzenia.

²² Ustawa z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2008 r., nr 116, poz. 731).

²³ M. G o d l e w s k i, *Zasiedzenie służebności...*, s. 390.

Dopuszczalność nabycia w drodze zasiedzenia służebności przesyłu, jeżeli przedsiębiorca rozpoczął posiadanie po dniu wejścia w życie nowej regulacji, nie budzi żadnych wątpliwości – wymagane jest spełnienie przesłanek, o których mowa wyżej. Wątpliwości budzi natomiast możliwość zasiedzenia służebności przesyłu, jeżeli okres zasiedzenia minął przed wejściem w życie nowej regulacji oraz sposób kwalifikacji posiadania, jeżeli posiadanie służebności rozpoczęło przed wejściem w życie regulacji, a termin zasiedzenia minął po wprowadzeniu w życie przepisów o służebności przesyłu. Aby zasiedzenie było możliwe, skutek zasiedzenia musi być uznawany przez ustawę w każdym momencie biegu terminu zasiedzenia. Z całą pewnością nie jest możliwe nabycie w drodze zasiedzenia służebności przesyłu w sytuacji pierwszej – dopuszczenie takiej możliwości powodowałoby w istocie nadanie retroaktywnego charakteru przepisom o służebności przesyłu i budziłoby poważne wątpliwości natury konstytucyjnej. Nie można przyjąć, że doszło do nabycia, wskutek zasiedzenia, prawa, które w dacie zasiedzenia nie istniało w systemie prawnym.

Podobna sytuacja może wystąpić w przypadku, gdy okres posiadania rozpoczęto pod rządami starej ustawy, a koniec biegu terminu zasiedzenia przypada na okres obowiązywania nowych przepisów. Moim zdaniem może budzić pewne wątpliwości doliczenie okresu posiadania przed wejściem w życie przepisów o służebności przesyłu²⁴. Posiadanie służebności (352 k.c.) powinno odpowiadać istniejącemu prawu, które w konsekwencji winno zostać nabyte w drodze zasiedzenia. Skoro w okresie zasiedzenia nie istniała instytucja prawna służebności przesyłu, nie można uznać, że można było być posiadaczem w odpowiadającym jej zakresie.

Z uwagi na retrospektywność przepisów o zasiedzeniu pojawia się kwestia dalszego stosowania przepisów o służebności gruntowej, mimo braku luki w systemie prawnym, czy też zastąpienia przepisu ogólnego przepisem szczególnym. Wydaje się, że skoro w systemie prawnym nie istnieje luka, brak możliwości analogicznego stosowania przepisów o służebności gruntowej. Uważam, że po zmianach legislacyjnych nie jest

²⁴ Rozwiązanie takie proponuje M. G o d l e w s k i (*Zasiedzenie służebności...*, s. 393), podejmując dość obszerną próbę uzasadnienia, podając przykłady zmian przepisów o służebnościach gruntowych w przeszłości.

możliwe umowne ustanowienie służebności gruntowej polegającej na utrzymaniu urządzeń przesyłowych, skoro wprowadzono stosowną regulację i brak jest luki uzasadniającej rozszerzającą wykładnię przepisu art. 285 k.c. Został wprowadzony przepis szczególny i od momentu jego wejścia w życie przepis art. 285 k.c. nie powinien mieć zastosowania ani do nabycia w drodze umownej, ani do nabycia w drodze zasiedzenia. Pozostaje jednak ocena kwestii możliwości zasiedzenia służebności w przypadkach, gdy rozpoczęty okres zasiedzenia nie upłynął przed 3 sierpnia 2008 r. Sytuację tę można rozwiązać na dwa sposoby – albo odmówić możliwości zasiedzenia służebności gruntowej po 3 sierpnia 2008 r., przyjmując jednocześnie, że od tego dnia rozpoczął się okres zasiedzenia służebności przesyłu, albo próbować uwzględnić okres zasiedzenia na poczet okresu wymaganego do zasiedzenia służebności przesyłu.

Na posiadanie, także służebności, zawsze składają się element władztwa – *corpus* oraz element woli – *animus*. W przypadku posiadania jak właściciel – posiadania o charakterze samoistnym, zarówno *corpus*, jak i *animus* odpowiadają posiadaniu właścicielskiemu. W przypadku służebności musi istnieć *animus* posiadania w takim zakresie, jaki wynika ze służebności. Trudno przyjąć, że taki element woli istniał, w momencie gdy przepisy prawa nie przewidywały jeszcze odpowiadającego owemu *animus* stosunku prawnego. Ponieważ posiadanie jest „cieniem” prawa własności albo innego prawa będącego przedmiotem zasiedzenia, konieczne jest istnienie prawa odpowiadającego treści zachowań posiadacza. Skoro służebność przesyłu i służebność gruntowa są odmiennymi stosunkami prawnymi, dokonanie „zaliczenia” okresu posiadania może budzić pewne wątpliwości, szczególności w sferze prawa rzeczowego. Nie istnieje szczególnie przepis pozwalający na zaliczenie posiadania odpowiadającego treści innego stosunku prawnego – z sytuacją taką mamy do czynienia po raz pierwszy w naszym systemie prawnym. Przetawiona przez M. Godlewskiego²⁵ funkcjonalna interpretacja przepisów, zgodnie z którą jest możliwe uwzględnienie okresu posiadania przed 2008 r. na poczet biegu terminu zasiedzenia służebności przesyłu, pomija wskazany element różnicowania treści obu stosunków prawnych. Choć nie znajduje ona

²⁵ Tamże.

dostatecznego poparcia w przepisach, stanowi jednakże pewną, funkcjonalnie uzasadnioną, propozycję interpretacji, zgodnie z którą termin konieczny do regulacji stanów prawnych urzędzeń przesyłowych mógłby znacznie wcześniej ulec zakończeniu.

Należy zwrócić uwagę na projekt Rady Ministrów ustawy o zmianie kodeksu cywilnego, przedłożony w dniu 10 listopada 2010 r. na ręce Marszałka Sejmu²⁶, który wydaje się być próbą naprawienia początkowej usterki legislacyjnej w wyżej opisanym zakresie. Projekt ten zawiera między innymi przepis intertemporalny, art. 3, który wskazuje, że „do zasiedzenia służebności przesyłu wlicza się okres posiadania służebności, który przed wejściem w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2008 r., nr 116, poz. 731) uzasadniał nabycie służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu”. Wprowadzenie przepisu o proponowanej treści jest konieczne i wyjaśni mogące się pojawić w tej kwestii wątpliwości.

5. Wątpliwości co do możliwości nabycia służebności gruntowej w drodze zasiedzenia

W moim przekonaniu, niezależnie od faktu, że samo ustanowienie służebności gruntowej na rzecz przedsiębiorcy jest koncepcją nie do końca znajdującą uzasadnienie w przepisach, istnieją pewne wątpliwości związane z dopuszczeniem skutku zasiedzenia służebności tej treści, a samo dopuszczenie takiego rozwiązania może budzić uzasadnione wątpliwości natury aksjologicznej, a co więcej, konstytucyjnej. Dopuszczenie możliwości zasiedzenia służebności gruntowej polegającej na korzystaniu przez przedsiębiorcę z urzędzeń przesyłowych było, moim zdaniem, przełomowym precedensem, ingerującym w sferę ochrony prawa własności, gwarantowaną konstytucyjnie. Sąd Najwyższy w kilku orzeczeniach dotyczących zasiedzenia służebności gruntowej zdaje się pomijać w zupełności problematykę ochrony prawa własności, zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez niego prawa oraz zasadę zakazu retroaktywności prawa – kwestii tych nie poruszono również do tej pory szerzej w doktrynie. W moim przekonaniu uchwała, która zapadła, jest właśnie

²⁶ Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, druk sejmowy nr 3595.

doskonałym przykładem do dyskusji na temat niebezpieczeństw związanych z dynamiczną wykładnią przepisów, których istotnym elementem hipotezy jest upływ czasu.

Przepisy intertemporalne, przepisy o zasiedzeniu należą do najbardziej wrażliwych na zmiany legislacyjne, z uwagi na możliwość naruszenia zasady *lex retro non agit*. Termin wymagany do nabycia prawa w drodze zasiedzenia jest z reguły odpowiednio długi, z uwagi na konieczność ochrony interesu właściciela, przeciwko któremu termin biegnie. Właściciel ma odpowiednio długi czas na uzyskanie informacji o tym, że inny podmiot korzysta z jego nieruchomości oraz odpowiedni czas na ewentualne podjęcie działań zmierzających do przywrócenia posiadania czy stanu zgodnego z prawem. Termin zasiedzenia nie czyni oczywiście żadnej ekspektywy prawa po stronie posiadacza samoistnego, jest natomiast terminem chroniącym właściciela. Nie bez powodu terminy ustalone w przepisach są stosunkowo długie – przekraczają dwu lub trzykrotnie standardowy termin przedawnienia. Nabycie w drodze zasiedzenia jest bowiem wyjątkiem, pewnym nadzwyczajnym sposobem nabycia własności. Sama funkcja zasiedzenia jest ukierunkowana na skorygowanie stanu własności oraz ujednolicenie stanu posiadania z prawem własności, o ile stan ten w długim okresie jest rozbieżny, przy jednoczesnym braku reakcji ze strony właściciela. Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny, „niejednokrotnie zwraca się uwagę, że tak nakreślona istota zasiedzenia może budzić zastrzeżenia natury etycznej. Równocześnie jednak podkreśla się, że za jej dopuszczeniem przemawiają względy gospodarcze. Poprzez usuwanie długotrwałych niezgodności pomiędzy stanem posiadania a stanem prawnym, zasiedzenie pełni rolę czynnika stabilizującego te stosunki”²⁷.

Tak uregulowane w kodeksie cywilnym zasiedzenie, jako instytucja służąca nabyciu własności czy też innych praw, było przedmiotem badania Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, dokonując porównania z wzorcem – art. 64 dotyczącym ochrony prawa własności, że przepis art. 172 k.c. jest zgodny z Konstytucją RP²⁸. Podobnie zgodny z Kon-

²⁷ Wyrok TK z dnia 28 października 2003 r., P 3/03 (OTK ZU 2003, nr 8A, poz. 82).

²⁸ Postanowienie TK z 15 grudnia 1999 r., Ts 111/99 (OTK ZU 2000, nr 1, poz. 23).

stytucją jest przepis art. 292 k.c. umożliwiający nabycie w drodze zasiedzenia służebności gruntowej²⁹. Własność jest nadal chroniona na odpowiednim poziomie, gwarantowanym przez Konstytucję, jeżeli właściciel ma odpowiedni czas na podjęcie środków zaradczych, przed pozbawieniem go prawa własności. Należy jednak zwrócić uwagę, że konstytucyjny poziom ochrony własności w przypadku przepisów o zasiedzeniu jest osiągnięty, jeżeli właściciel nie jest zaskakiwany i może w ciągu odpowiednio ustalonego w ustawie, długiego okresu podjąć czynności niezbędne do przywrócenia stanu posiadania.

Dynamiczna wykładnia przepisów o zasiedzeniu, w szczególności powodująca rozszerzenie możliwości nabycia praw w drodze zasiedzenia, a tym samym pozbawienia lub obciążenia prawa własności może budzić wątpliwości co do zgodności z przepisami Konstytucji gwarantującymi ochronę prawa własności. Przed rokiem 2003, kiedy to zapadła kontrowersyjna uchwała SN, obywatele nie zdawali sobie sprawy, że jest możliwe ustanowienie służebności gruntowej polegającej na umieszczeniu na gruncie urządzeń przesyłowych – istniejące przepisy nigdy wcześniej nie były interpretowane w ten sposób. Służebności dotyczące korzystania z urządzeń przesyłowych były ustanawiane na rzecz właścicieli działek sąsiednich. Nieruchomością władnącą była nieruchomość nieposiadająca dostępu do sieci energetycznej, nieruchomością obciążoną była nieruchomość, przez którą dokonywano połączenia z siecią. Nie istniały natomiast przypadki ustanawiania służebności utrzymywania sieci przesyłowych na rzecz przedsiębiorcy, gdzie nieruchomością władnącą była bliżej nieokreślona nieruchomość wchodząca w skład przedsiębiorstwa. Praktyka opierała się na dzierżawie, użytkowaniu, przy nowych sieciach stosowano przepisy wyłączeniowe. W świadomości społecznej nie istniała obawa utraty bądź obciążenia prawa własności na rzecz przedsiębiorstw przesyłowych. Usunięcie stosownego przepisu w kodeksie cywilnym (odpowiednika art. 175 pr. rzecz.), jeżeli przyjmiemy absolutną fikcję powszechnej znajomości przepisów prawa, tym bardziej przemawiało za tym, że właściciele nieruchomości mogliby mieć uzasadnione przekonanie, iż nie ma możliwości nabycia w drodze zasiedzenia jakiegokolwiek służebności

²⁹ Wyrok TK z dnia 25 maja 1999 r., SK 9/98 (OTK ZU 1999, nr 4, poz. 78).

przez przedsiębiorstwa przesyłowe, a jedynym sposobem ograniczenia ich prawa własności jest wywłaszczenie.

W takich warunkach pojawiła się koncepcja rozszerzająca stosowanie przepisów o zasiedzeniu służebności na wypadki do tej pory nieunormowane. Ponieważ akcje elektryfikacyjne i tworzenie sieci energetycznych miały miejsce często od lat 60-tych, a nawet 50-tych, właściciele nieruchomości zostali pozbawieni możliwości obrony swoich praw – wystąpienia z powództwem windykacyjnym lub negatoryjnym celem ochrony własności nieruchomości. Jeżeli urządzenia przesyłowe zbudowano w latach 60-tych, w 2003 r. w wielu przypadkach minął termin zasiedzenia prawa własności i w zasadzie liczne nieruchomości zostały trwale obciążone na rzecz przedsiębiorców, bez możliwości podjęcia jakiegokolwiek obrony prawa własności przez właścicieli. Należy przy tym pamiętać, że orzeczenie zasiedzenia jest jedynie orzeczeniem deklaratoryjnym, stwierdzającym fakt nabycia prawa własności. Od 2003 r. zakłady przesyłowe zyskały zatem nie tylko możliwość stwierdzenia zasiedzenia, ale również otrzymały skuteczne narzędzie do obrony przed roszczeniami właścicieli w postaci zarzutu zasiedzenia³⁰, który od podjęcia przełomowej uchwały SN może być podniesiony w każdym procesie.

Wykładnia przepisów niekiedy miewa twórczy charakter – decyzje oparte o taką wykładnię są nieprzewidywalne dla adresatów, nawet w większym stopniu niż zmiany legislacyjne. O ile bowiem zmiany legislacyjne są poprzedzone procedurą ustawodawczą, która jest jawna, i której często towarzyszy nagłośnienie medialne lub przynajmniej udostępnione są informacje na temat kierunków legislacji, o tyle zmiany wykładni są nieprzewidywalne, nagle, niepoprzedzone żadnymi informacjami, które mogłyby sugerować zmianę. Sytuacja, która miała miejsce po wydaniu przez Sąd Najwyższy uchwały o możliwości analogicznego ustanowienia służebności gruntowej polegającej na utrzymywaniu urządzeń przesyłowych, a także stopniowe przyjęcie tego kierunku w orzecz-

³⁰ Dopuszczalnego powszechnie w orzecznictwie – uchwała z dnia 20 marca 1969 r., III CZP 11/69 (OSNCP 1969, nr 12, poz. 210), uchwała SN z dnia 21 października 1994 r., III CZP 132/94 (OSNC 1995, nr 2, poz. 35).

nictwie wydaje się być doskonałą ilustracją problemu natury ogólnej, jakim są skutki wykładni dynamicznej.

Zmiana orzecznictwa nie jest oczywiście zmianą legislacyjną. Twierdzenie, że od 2003 r. można nabyć określoną służebność w drodze zasiedzenia jest pewnym uproszczeniem, jednak obrazuje sposób, w jaki funkcjonuje orzecznictwo, w tym w szczególności uchwały Sądu Najwyższego, zmieniając trwale sposób stosowania określonych przepisów. Tego typu dynamiczna wykładnia w niektórych sytuacjach, na przykład w sytuacji opisywanej, może rodzić bardzo poważne skutki. Skoro zmiana wykładni nie stanowi zmiany przepisów prawa, a jedynie zmianę rozumienia i stosowania przepisów, nie podlega co do zasady kontroli konstytucyjności, chyba że w postaci wyroku interpretacyjnego wskazującego, że w danym zakresie przepis nie jest zgodny z Konstytucją³¹.

W doktrynie prawoznawstwa i teorii prawa, dostrzegając tego typu niebezpieczeństwa jeszcze przed zaistnieniem opisywanej sytuacji, wskazywano, że pewne zasady właściwe dla legislacji winny znaleźć zastosowanie również do wykładni przepisów. Oczywiście sądom nie wolno tworzyć reguł o charakterze ogólnym, jednak w praktyce pojawiają się pewne decyzje interpretacyjne, które trwale zmieniają sposób wykładni i stosowania prawa. Na temat roli precedensu w doktrynie istnieje szereg wypowiedzi³², żadna z nich nie nadaje oczywiście orzecznictwu roli źródła prawa *sensu stricto*, ale – jak wskazuje praktyka – wiele orzeczeń, szczególnie stosujących twórczą wykładnię prawa, staje się *de facto* precedensami, wpływając na zmianę kierunku orzecznictwa w określonych sprawach. W doktrynie wskazano, że do zmian wykładni o charakterze przełomowym winny mieć zastosowanie reguły dotyczące zmian legislacyjnych, w szczególności zakaz retroaktywności nowej wykładni. Lech Morawski sformułował między innymi zasadę, że: „w każdej sytuacji,

³¹ J. Trzciniński, *Orzeczenia interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego*, Państwo i Prawo 2002, nr 1, s. 3 i nast.

³² *Precedens w polskim systemie prawa*, red. A. Śledzińska-Simon, M. Wyrzykowski, Warszawa 2010; M. Zirk-Sadowski, *Precedens a tzw. decyzja prawotwórcza*, Państwo i Prawo 1980, nr 6; A. Orłowska, *Moc wiążąca precedensu*, Przegląd Sądowy 2000, nr 7-8; T. Pietrzykowski, *Precedens w systemie prawa kontynentalnego – perspektywa alternatywna*, Radca Prawny 2001, nr 3.

w której decyzja interpretacyjna zmienia lub ustala zakres czynów zakazanych, nakazanych lub dozwolonych w taki sposób, że dla rozsądnego człowieka, który kieruje się tekstem prawnym była ona nieprzewidywalna, to decyzji takiej powinna być nadana moc prospective, to znaczy może ona mieć moc wiążącą dopiero od momentu, gdy została we właściwy sposób opublikowana³³. Dalej autor wskazuje, że reguła ta winna być zgeneralizowana i w przypadku wykładni o charakterze twórczym winny stosować się do niej wszelkie reguły, które dotyczą legislacji, a zatem przede wszystkim zakaz retroaktywności, chyba że retroaktywność działa na korzyść. Zasada zakazu retroaktywności, od której istnieją pewne wyjątki, wynika z zasady demokratycznego państwa prawnego i obowiązuje zarówno przy tworzeniu, jak i przy stosowaniu prawa.

O twórczej wykładni wypowiedział się TK w orzeczeniu z dnia 7 marca 1995 r.³⁴, gdzie odnosząc się do kwestii uchwał ustalających powszechnie obowiązującą wykładnię przepisów budzących wątpliwości w praktyce (dawnej kompetencji TK), uznał, że wykładnia taka obowiązuje od wejścia w życie aktu prawnego, a więc *ex tunc*. W niektórych jednak sytuacjach, gdy interpretacja ma charakter twórczy, gdy dany przepis wywoływał rozbieżności w praktyce, gdy doszło do istotnej zmiany wykładni przepisu w orzecznictwie, nie można obciążać strony nieznaną jej prawidłową wykładnią³⁵. W takich sytuacjach organ stosujący prawo powinien uwzględnić moment, od którego obywatel winien znać prawidłową wykładnię i ustalać skutki prawne przepisu rozumianego w zmieniony sposób od momentu przełomu w wykładni. W wyroku SN z dnia 9 stycznia 2009 r.³⁶ wskazano, że „należy dopuścić możliwość ograniczenia wstecznego stosowania nowej interpretacji przepisu, skoro występowały usprawiedliwione różnice stanowisk w orzecznictwie sądów i przemawia za tym wzgląd na inne wartości chronione przez porządek prawny”. Europejski Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu, między innymi w wyroku z dnia 8 kwietnia 1976 r.³⁷, przewidział możliwość

³³ L. Morawski, *Precedens a wykładnia*, Państwo i Prawo 1996, nr 10, s. 8-9.

³⁴ Uchwała TK z dnia 7 marca 1995 r., W 9/94 (OTK 1995, nr 1, poz. 20).

³⁵ L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010, s. 30.

³⁶ Wyrok SN z dnia 9 stycznia 2009 r., I CSK 284/2008 (LexPolonica 1985429).

³⁷ Sprawa 43/75 Gabrielle Defrenne przeciwko Société anonyme belge de navigation aérienne Sabena (LexPolonica nr 1150855).

ograniczenia skutków wykładni określonego przepisu w czasie, gdy powoływanie się na nową, poprawną wykładnię przepisu prowadziłyby do rozstrzygnięć naruszających inne ważne wartości chronione prawem³⁸.

Kolejno należy wskazać, że dynamiczna wykładnia przepisów o zasiedzeniu narusza w tym konkretnym wypadku zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przezeń prawa. Zasada ta, jako wywodząca się z zasady demokratycznego państwa prawnego, razem z zasadą bezpieczeństwa prawnego chroni obywateli działających w zaufaniu do stanowionego przez organy państwowe prawa³⁹. Zasada zaufania obywatela do państwa składa się z trzech założeń: 1) sposobów zmian prawa, 2) zakazu retroakcji i retrospekcji, 3) dotrzymywania obietnic wyrażonych w prawie. Podstawową jest zakaz retroakcji – obywatele winni bowiem móc przygotować się, w sensie podjęcia odpowiednich działań w sferze prawnej lub faktycznej, do planów ustawodawczych czy nowych regulacji. W demokratycznym państwie prawnym obywatel powinien mieć możliwość układania swoich spraw w zaufaniu, iż nie narazi się na niekorzystne skutki prawne swoich decyzji i działań niemożliwych do przewidzenia w chwili ich podejmowania⁴⁰. Zasada ta nie ma zastosowania wyłącznie do stosunków obywatel – państwo, gdzie bywa łączona z zasadą ochrony praw słusznie nabytych, ale chroni również trwałość stosunków pomiędzy obywatelami. Skoro stosunki prawne w płaszczyźnie cywilnoprawnej pomiędzy obywatelami (a ściślej obywatelami i przedsiębiorstwami) są ukształtowane w określony sposób i obywatele działają w zaufaniu do aktualnej regulacji, zmiana regulacji tychże stosunków z mocą wsteczną jest także sprzeczna z zasadą zaufania obywatela do państwa i prawa. Zasada ta dotyczy zarówno stanowienia, jak i stosowania prawa⁴¹, tym bardziej zatem wątpliwości może budzić całkowity brak refleksji na temat skutków dopuszczenia zasiedzenia służebności

³⁸ P. Dąbrowska, *Obowiązywanie w czasie wyroków wstępnych ETS*, Przegląd Sądowy 2002, nr 7-8, s. 53; wyrok SN z dnia 8 lutego 2008 r., I CSK 549/2007.

³⁹ A. Domańska, *Zasada zaufania obywatela do państwa i stanowionego przezeń prawa*, Studia Prawnicze i Ekonomiczne, nr LVII, s. 9.

⁴⁰ Wyrok SN z dnia 26 lipca 1991 r. I PRN 34/91 (LexPolonica nr 320565); wyrok TK z dnia 24 maja 1994 r., K 1/94 (OTK 1994/I, poz. 10).

⁴¹ A. Domańska, *Zasada zaufania...*, s. 17.

i ewentualnej zgodności takiej interpretacji właśnie z zasadą zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nich prawa.

6. Podsumowanie

Jak wynika z powyższych rozważań, istnieć mogą pewne wątpliwości konstytucyjne wokół obranej przez Sąd Najwyższy koncepcji umożliwiającej w niektórych okolicznościach nabycie w drodze zasiedzenia służebności gruntowej polegającej na utrzymywaniu urządzeń przesyłowych przez przedsiębiorcę. Kwestie intertemporalne są niewątpliwie punktem newralgicznym nowej regulacji prawnej i należy poczekać na jasne stanowisko Sądu Najwyższego w tej kwestii bądź na uchwalenie stosownych przepisów. Praktyka związana ze stosowaniem przepisów w kwestii regulacji stanów prawnych urządzeń przesyłowych zmierza w liberalnym kierunku, przychylnym dla przedsiębiorców. Należy zauważyć, że nie jest to wyłącznie linia przychylna przedsiębiorcom, ale również odbiorcom energii i innym mediów, którzy w konsekwencji silnej ochrony prawa własności mogliby ponieść końcowe koszty ogromnego przedsięwzięcia, jakim byłaby masowa regulacja stanów prawnych urządzeń przesyłowych oraz zapłata odszkodowań za bezumowne korzystanie z nieruchomości. Komentując początki praktyki stosowania nowych przepisów, należy jednak zasygnalizować pewne niebezpieczeństwa, z jakimi wiąże się przyjęcie określonych koncepcji – w okresie kształtowania się praktyki warto wziąć pod uwagę także zasygnalizowane wątpliwości.

Jan Wszolek – doktorant na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, Katedra Prawa Cywilnego; adwokat.